

Obraz wart więcej niż tysiąc słów

O tworzeniu i korzyściach z „Atlasu danych zasobu geodezyjnego i kartograficznego województwa łódzkiego” rozmawiamy z jego inicjatorem – łódzkim wojewódzkim inspektorem nadzoru geodezyjnego i kartograficznego **WOJCIECHEM DYAKOWSKIM**

Atlas danych PZGiK województwa łódzkiego

Atlas zawiera informacje o bazach danych: ewidencji gruntów i budynków (EGiB), geodezyjnej ewidencji sieci uzbrojenia terenu (GESUT), obiektów topograficznych (BDOT500 i BDOT10k), a także o stanie zaawansowania prac nad doprowadzeniem tych danych do zgodności z obowiązującymi przepisami. W publikacji zamieszczono kilkadziesiąt map, z których dowiemy się m.in., jaki jest stan osnowy geodezyjnej w poszczególnych powiatach, w jakiej formie prowadzona jest mapa zasadnicza, gdzie założono już inicjalne bazy GESUT, jaka jest dokładność punktów granicznych oraz jaki jest stan modernizacji EGiB. Przedstawiono również zagadnienia związane z funkcjonowaniem ośrodków dokumentacji geodezyjnej, jak np. liczba osób wykonujących w nich zadania z zakresu geodezji i kartografii (w tym posiadających uprawnienia zawodowe), a także wpływy powiatów z tytułu udostępniania PZGiK. Znajdziemy tu informacje dotyczące obsługi geodetów, choćby średnie terminy przygotowania materiałów czy weryfikacji prac, a także najczęściej zgłaszane prace geodezyjne. Dane prezentowane w publikacji są aktualne na koniec roku 2016 i 2017. Urząd Wojewódzki w Łodzi w lipcu br. udostępnił Atlas w internecie (pod banerem na stronie głównej UW <http://www.lodzkie.eu> i bezpośrednio na stronie <https://tiny.pl/gblsf>).

ANNA WARDZIAK : Kiedy narodziła się idea stworzenia „Atlasu danych zasobu geodezyjnego i kartograficznego województwa łódzkiego” i co zadecydowało o jego powstaniu?

WOJCIECH DYAKOWSKI: Wiosną 2016 roku zostałem łódzkim wojewódzkim inspektorem nadzoru geodezyjnego i kartograficznego (ŁWINGiK). Zgodnie z art. 7b *Prawa geodezyjnego i kartograficznego* główne zadania na tym stanowisku obejmują kontrolowanie przestrzegania i stosowania przepisów ustawy oraz kontrolowanie działania administracji geodezyjnej i kartograficznej. Do rzetelnego wykonywania tych zadań potrzebna, a wręcz niezbędna, jest wiedza o tym, co podlega kontroli, czyli w naszym przypadku o stanie zasobu geodezyjnego i kartograficznego oraz prowadzącej go administracji. Wiedza ta była fragmentaryczna i rozproszona w różnorodnych dokumentach, a przez to trudna do wiarygodnej oceny. Trzeba było ją zweryfikować pod względem ilościowym i jakościowym.

W jaki sposób pozyskuje się takie dane?

W znacznym stopniu można do tych celów wykorzystać tzw. gugiki, czyli corocz-

ne podsumowania danych o zasobie przekazywane przez powiaty do Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii. Są to jednak informacje zapisane w rozbudowanych tabelach, które trudno się czyta, a jeszcze trudniej analizuje dane z różnych powiatów czy też dotyczące konkretnych zagadnień. A przecież w nazwie Służby Geodezyjnej i Kartograficznej (SGiK), o czym często zapominamy, mamy nie tylko geodezję, ale także kartografię. Wspomniane podsumowania zawierają dane, którym łatwo można przypisać lokalizację. Stąd już prosty wniosek, żeby poszczególne zagadnienia przedstawić na mapach. Z kolei zbiór map tworzy atlas.

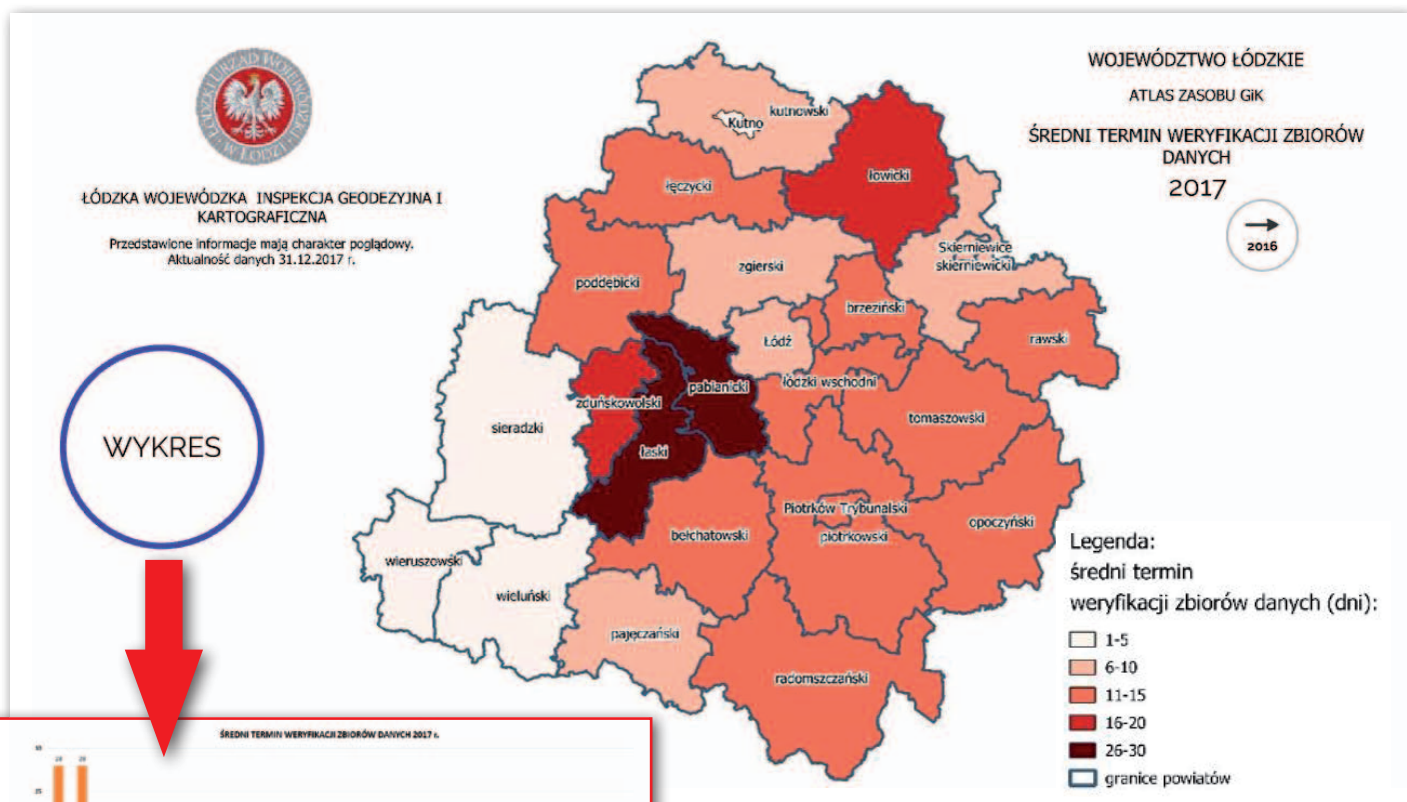
To chyba pionierski tego typu projekt na skalę kraju.

Nie oglądam się na innych i robię to, czego potrzebuję. Prawdopodobnie inni mają swoje sposoby na zapanowanie nad tymi sprawami. Ja tego nie oceniam. Natomiast na podstawie własnego doświadczenia uznałem, że dla mnie to będzie najlepsze rozwiązanie. Przez lata pracowałem w Urzędzie Miasta Łodzi i tam na przełomie tysiącleci zrobiliśmy Atlas Łodzi (niestety, obecna władza zaniechała kontynuacji prac nad nim). I jako geodeta

wiem, że mówić można długo i niewiele może z tego wynikać. Natomiast jak specjalista rzuci okiem na mapę, od razu zobaczy wszystkie relacje, które są trudne do opisanie. Jeden obraz (w tym przypadku mapa) wart jest więcej niż tysiąc słów.

Jaki jest koszt zbierania materiałów i wykonywania map oraz kto się tym zajmuje?

Poszczególne mapy nie były wykonywane wprost na podstawie corocznych podsumowań. Jako Wojewódzka Inspekcja Geodezyjna i Kartograficzna nie prowadzimy zasobu, a tym samym nie mieliśmy potrzebnych narzędzi do ich przygotowania. Poprosiłem więc o pomoc geodetę województwa łódzkiego Andrzeja Dziubińskiego prowadzącego zasób wojewódzki. Od razu spotkałem się ze zrozumieniem, ale przede wszystkim z bardzo ciekawą propozycją. Polegała ona na olbrzymim ułatwieniu redakcji poszczególnych map poprzez przygotowanie – dla każdego powiatu i dla każdego zagadnienia – tabel do wypełnienia. Każdy powiat otrzymał od nas takie pliki z prośbą o ich odesłanie w ciągu dwóch tygodni. Gdy jakiś ośrodek zwlekał z przekazaniem informacji, pytaliśmy, czy mamy powie-



WYKRES

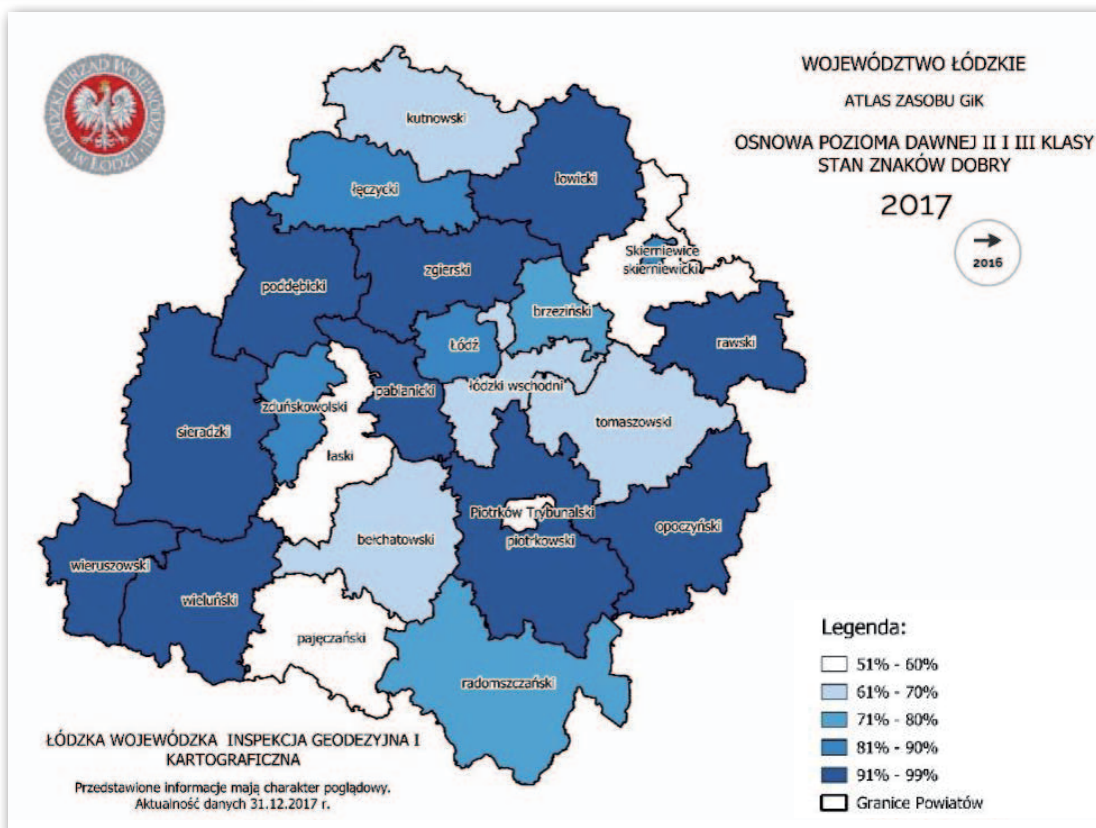


przekonywać, że model zastosowany przez nas przy tworzeniu Atlasu powinien funkcjonować w całej SGiK. Gdy przykładowo gromadzimy dane dotyczące zabytków, powinniśmy zadbać o stworzenie przepisów, któ-

re zmuszałyby konserwatorów zabytków do przekazywania nam gotowych plików z danymi. Wtedy byłoby jasne, że jeśli nie ma danych, to wina nie leży po stronie geodezji, ale tego, kto odpowiada za te dane.

dzie staroście, że na mapie będzie biała plama. Wtedy dane natychmiast spływały. Dzięki przygotowaniu plików do wypełnienia geodeta województwa w zaledwie kilka dni po otrzymaniu danych z powiatów przedstawił nam gotowe mapy. W ten sposób powstała pierwsza wersja Atlasu. Wówczas wykorzystano funkcjonujące w Urzędzie Marszałkowskim oprogramowanie ArcGIS. Obecnie mapy są tworzone za pomocą bezpłatnego rozwiązania QGIS v.3.2.0. Powstanie Atlasu nie wymagało zatem zaangażowania środków finansowych. Udało mi się też przekonać wojewodę i od kwietnia tego roku w Wojewódzkiej Inspekcji Geodezyjnej i Kartograficznej zatrudniamy geoinformatyka, który pracuje m.in. nad Atlasem.

Na różnych spotkaniach i konferencjach staram się



Otrzymał pan mapy wynikowe i co się okazało?

Mapy pozwoliły na wychwycenie już na pierwszy rzut oka danych budzących co najmniej wątpliwości co do ich faktycznej zgodności z rzeczywistością. Najbardziej

spektakularnym przykładem były informacje z jednego z powiatów, że znajduje się tam aż ponad 7 tys. reperów. Po wyjaśnieniach liczba ta zmniejszyła się do 1,4 tys.

Ten przykład skłonił nas do tego, aby powstałe mapy

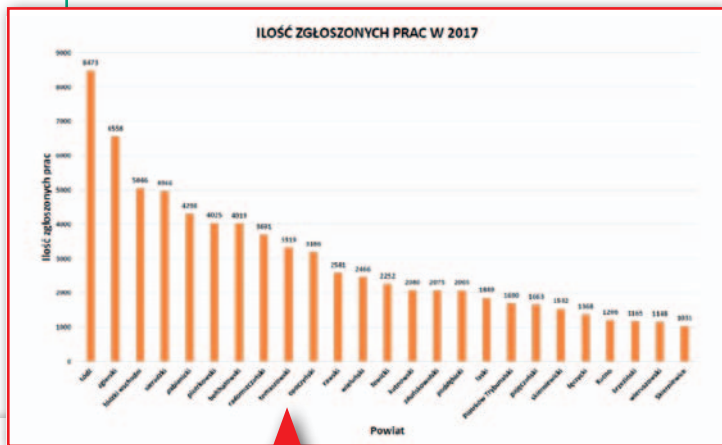
poddać analizie zgodności ze wspomnianymi „gugikami”. Była to żmudna praca wykonana przez Grażynę Ibsz, inspektora wojewódzkiego naszej inspekcji. I okazało się, że tych rozbieżności było dużo. Powiaty uzasadniały to tym, że zazwyczaj zestawienia do GUGiK były w znacznej części kopiowane rok po roku, bez analizy i głębszej refleksji. Nigdy nie otrzymywano też informacji zwrotnej.

Jakie wnioski udało się wyciągnąć na podstawie danych i opracowanych map?

Mając już zweryfikowane dane, przeprowadziliśmy ich analizę. Chodziło nam o oszacowanie, co jest do zrobienia w poszczegól-

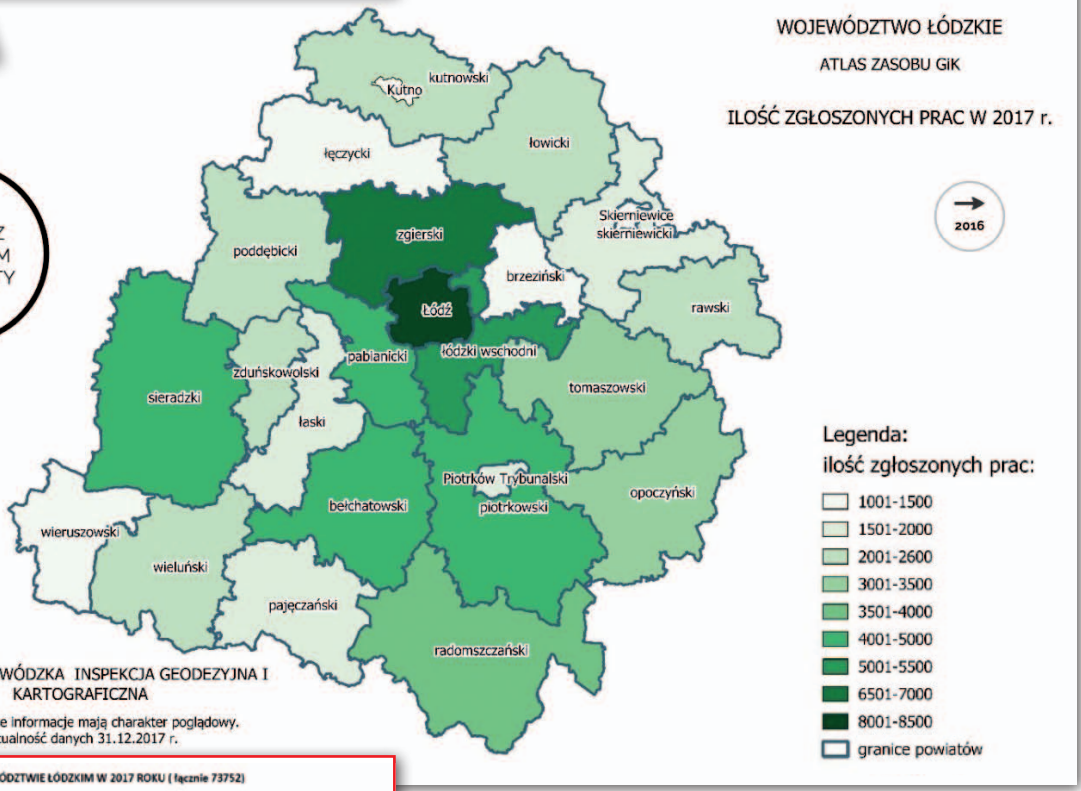
ności z aktualnie obowiązującymi przepisami potrzeba 300 mln zł, a roczne środki w budżecie wojewody to ok. 3,7 mln zł. Generalny wniosek jest porażający: jeśli nic się nie zmieni (i w zakresie przepisów, i w finansowaniu), to „już” za 100 lat będziemy mieć bazy wymagane przez obecne prawo! Wniosek ten przekazałem swoim przełożonym: wojewodzie, ale też głównemu geodecie kraju z informacją, że trzeba coś z tym zrobić. Nowy GGK intensywnie pracuje nad zmianami.

Poprzednie władze produkowały przepisy, które nie są realizowane, bo nie ma na to środków. To tak jak w aneg-



WYKRES Z PODZIAŁEM NA POWIATY

WYKRES Z PODZIAŁEM NA ASORTYMENT



ŁÓDZKA WOJEWÓDZKA INSPEKCJA GEODEZYJNA I KARTOGRAFICZNA
Przedstawione informacje mają charakter poglądowy. Aktualność danych 31.12.2017 r.



nych powiatach, tak aby zbiory danych geodezyjnych i kartograficznych były prowadzone zgodnie z obowiązującymi przepisami. Na przykład, czy mapa zasadnicza jest prowadzona analogowo, hybrydowo, wektorowo czy obiektowo. Wyniki tej analizy były druzgocące.

Co to znaczy?

Okazało się, że na doprowadzenie zbiorów do zgod-

ności o Napoleonie, który pytał swoich dowódców podczas oblężenia jednego z miast: „Dlaczego nie atakujecie?”, a jeden z nich odpowiedział „Z wielu powodów. Po pierwsze, nie mamy armat”.

I my jesteśmy w takiej sytuacji, że tych armat nie mamy. Nie mamy środków finansowych. Województwo łódzkie nie było objęte żąd-

nym ZSIN-em, K-GESUT-em itd. W związku z tym wiele danych jest nieaktualnych, na przykład te dotyczące dokładności pomiaru granic. Mamy, niestety, takie obręby w niektórych powiatach, gdzie dokładność położenia punktów granicznych wynosi więcej niż 6 metrów! W tej sytuacji zadaję pytanie: czy my się zajmujemy geodezją czy geografiami?

Ale żeby coś poprawiać, trzeba znać stan faktyczny, bo nie ma co budować na piasku. I Atlas temu właśnie służy – żebyśmy budowali na rzetelnych, zweryfikowanych danych, a nie na wydumanych czy niesprawdzonych.

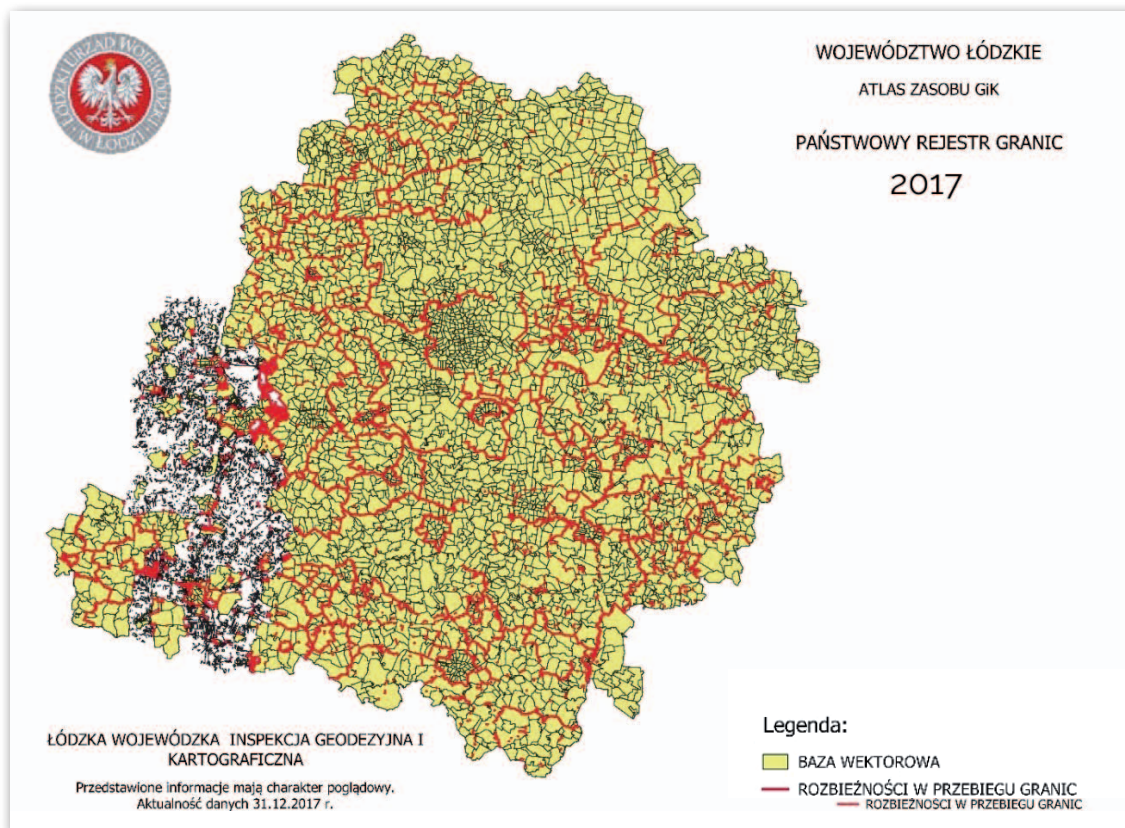
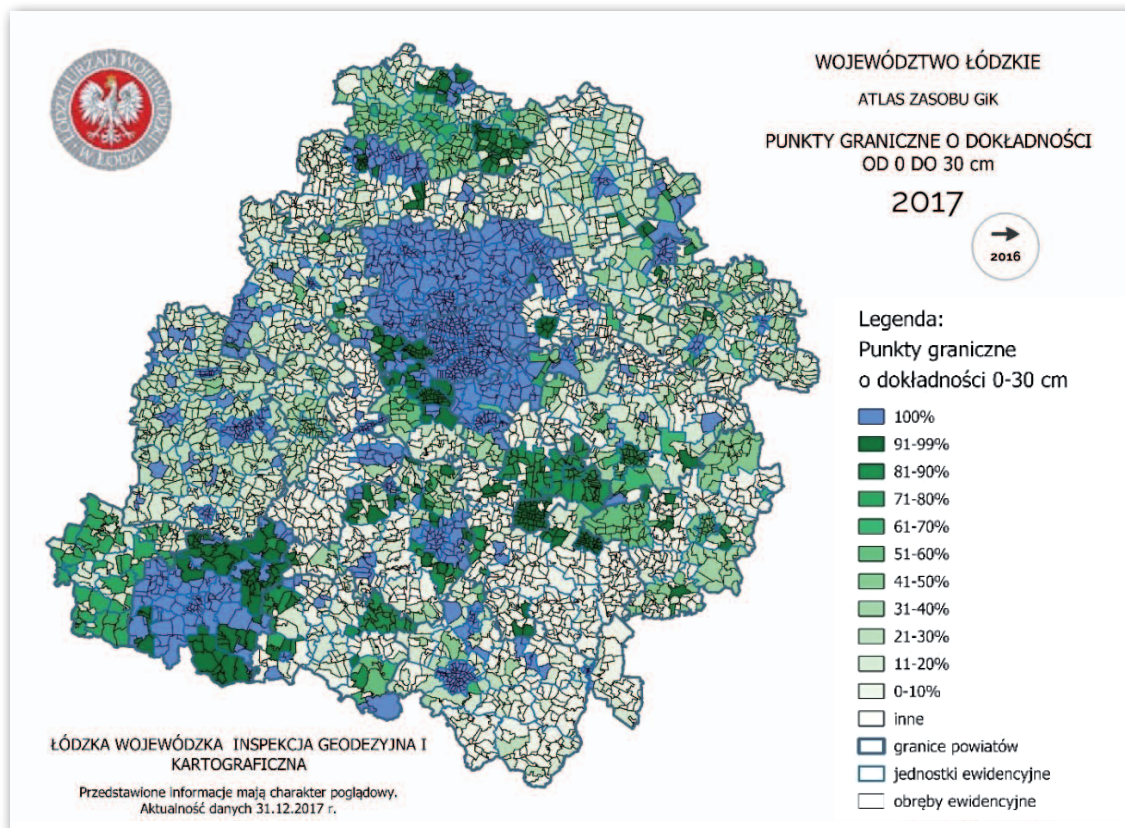
Jakie kroki dla naprawy sytuacji można pana zdaniem podjąć obecnie?

Zaczelіśmy przedstawiać różne propozycje „odchudzenia” baz danych geodezyjnych, zmiany modelu finansowania Służby Geodezyjnej i Kartograficznej czy też wskazania obszarów wymagających bardziej dogłębnych analiz. W tym miejscu chciałbym to jedynie zasygnalizować, nie wchodząc w szczegóły, ponieważ to bardzo złożony problem wymagający szerokiego uzasadnienia.

Czy zakres informacji gromadzonych w Atlasie jest dla pana jako WINGiK-a wystarczający?

Jednym z wniosków wpływających z naszej pracy było to, że ten zakres trzeba poszerzyć. Dlatego znajduje się w nim coraz więcej danych z różnych obszarów działania naszej branży w województwie łódzkim. Stopniowo zaczynamy też przedstawiać dynamikę zmian, pokazując, co się zmienia rok do roku, choć jeszcze nie na wszystkich mapach.

Od samego początku jesteśmy otwarci, a nawet wręcz oczekujemy sugestii, co jeszcze powinno się znaleźć w Atlasie. Jego pierwsza publiczna prezentacja miała miejsce na seminarium zor-



ganizowanym przez łódzki oddział Stowarzyszenia Geodetów Polskich jesienią 2016 r. Od tamtego czasu staramy się go pokazywać na różnych spotkaniach i naradach nie tylko geodezyjnych.

Z założenia chcemy bowiem, aby Atlas dawał możliwie pełną wiedzę o stanie baz geodezyjnych i kartograficznych do wykorzystywania również w innych działach administracji publicznej,

a także przez projektantów, inwestorów i szeroko rozumiany rynek nieruchomości. Właśnie temu ma służyć prezentacja Atlasu na stronach internetowych Łódzkiego Urzędu Wojewódzkiego.

I to wyjaśnia, dlaczego taką formę publikacji państwo wybrali.

Tak. Z różnych, niezależnych od nas powodów

bardzo się to przeciągało. Niemniej od lipca br. opracowanie jest dostępne pod banerem „Atlas danych zasobu geodezyjnego i kar-

tograficznego” na stronie głównej Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi. Początkowo Atlas był przygotowany jako prezentacja PowerPointa,

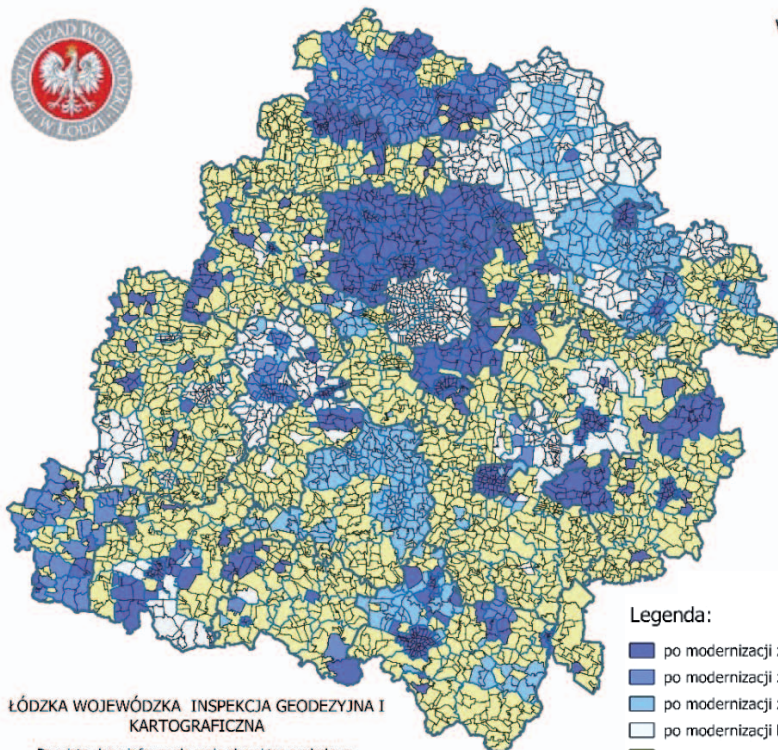
a obecnie w Prezi, innym narzędziu do tworzenia prezentacji, co według nas zdecydowanie ułatwia dostęp do poszczególnych map i diagramów. W odróżnieniu od PowerPointa prezentacja w Prezi odbywa się nie na zasadzie przeglądania slajdów, ale powiększenia (przybliżenia) kolejnych zagadnień według ściśle określonej ścieżki. Cały czas szukamy rozwiązań, które pozwolą na rozwinięcie możliwości pozyskiwania z Atlasu informacji o zasobie i SGiK oraz wykonywania różnorodnych analiz.

Jakie są zatem plany związane z Atlassem?

Chcemy przygotować komplet danych dla poszczególnych powiatów województwa łódzkiego. Planujemy raz w roku aktualizować i uzupełniać mapy Atlasu. Jeśli będzie taka potrzeba, te warstwy, które już są opracowane, zostaną skorygowane. Również gdy wpłyną propozycje opracowania innych tematów, będziemy te informacje pokazywać. Nie uważamy, że Atlas już jest produktem doskonałym. Publikacja jest pewnym etapem w dochodzeniu do sytuacji, kiedy pokażemy rzeczywistość.

Obecnie dane są dostępne dla wszystkich, więc spodziewam się reakcji. Mówiąc otwarcie, takie rozwiązanie ułatwia mi nadzór. Teraz mówię: sprawdzam. I nie chodzi o to, żeby kogoś ścigać, ale żeby przedstawiać stan faktyczny. Gdy to osiągniemy, każdemu przy podejmowaniu decyzji dotyczących geodezji czy innych działań na terenie województwa będzie po prostu łatwiej. Bo – tak jak powiedziałem – nie będzie budował na piasku, ale na mocnym fundamencie. Jestem przekonany, że szeroka prezentacja Atlasu pozwoli nam na rozwinięcie jego formy, tak aby ułatwił działania zarówno administracji publicznej, jak i sfery gospodarczej.

Rozmawiała Anna Wardziak



ŁÓDZKA WOJEWÓDZKA INSPEKCJA GEODEZYJNA I KARTOGRAFICZNA

Przedstawione informacje mają charakter poglądowy. Aktualność danych 31.12.2017 r.

Legenda:

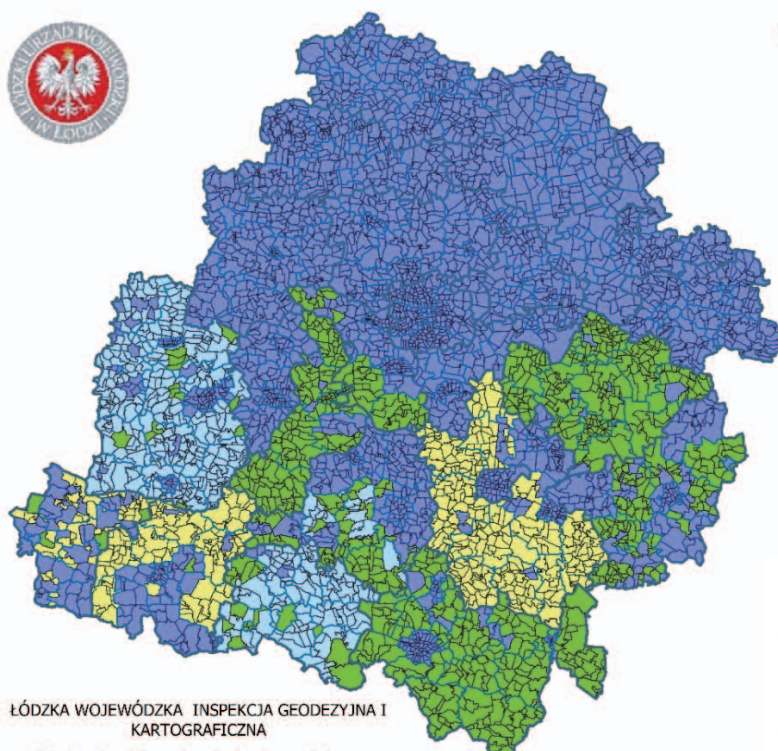
- po modernizacji z pomiarem > 70% pkt granicznych
- po modernizacji z pomiarem 30% -69% pkt granicznych
- po modernizacji z pomiarem 0% -29% pkt granicznych
- po modernizacji bez pomiaru pkt granicznych
- przed modernizacją
- granice powiatów
- jednostki ewidencyjne
- obręby ewidencyjne

WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE

ATLAS ZASOBU GIK

EWIDENCJA GRUNTÓW

2017



ŁÓDZKA WOJEWÓDZKA INSPEKCJA GEODEZYJNA I KARTOGRAFICZNA

Przedstawione informacje mają charakter poglądowy. Aktualność danych 31.12.2017 r.

WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE

ATLAS ZASOBU GIK

MAPA EWIDENCYJNA

2017



Legenda:

- wektorowa pełna
- wektorowa niepełna
- hybrydowa
- analogowa
- granice powiatów
- jednostki ewidencyjne
- obręby ewidencyjne